

KAMILA BUDROWSKA

(Uniwersytet w Białymstoku)

Popiełuszko.

O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984¹

W refleksji nad „rokiem orwellowskim” w Polsce nie powinno zabraknąć wątku związanego z jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych i społecznych schyłkowego PRL-u: porwaniem i zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Kwestia jest szeroko opracowana, zarówno w związku z badaniami historycznymi prowadzonymi intensywnie od 1989 roku, IPN-owskim śledztwem, jak i kościelnym procesem beatyfikacyjnym². Niniejsze rozważania zaprezentują sprawę poboczną, ale ciekawą i dotychczas nieobecną w piśmiennictwie naukowym – cenzurowanie artykułów, notek i tekstów literackich zamieszczanych w prasie w październiku i listopadzie 1984 roku, a więc w czasie poszukiwań ks. Popiełuszki, odnalezienia jego zwłok, pogrzebu oraz rozpoczynającego się procesu sprawców.

Tematu przedstawionego tutaj jednostronnie, przez pryzmat doświadczeń badacza PRL-owskiej cenzury, nie można oczywiście uznać

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2017 (projekt nr 11H 11005280).

² Np.: P. Raina, *Ks. Jerzy Popiełuszko. Męczennik za wiarę i ojczyznę*, Londyn 1986, cz. II – *Proces Toruński*; P. Nitecki, *Znak zwycięstwa: Ksiądz Jerzy Popiełuszko 1947–1984*, Wrocław 1990; F. Musiał, *Zamordowany za prawdę (ks. Jerzy Popiełuszko)*, w: M. Korcuć, F. Musiał, J. Szarek, *Po dwóch stronach barykady: Towarzysze – zdrajcy – bobatarowie niezłomni*, Kraków 2007; D. Zamiatąła, *Popiełuszko Jerzy Alfons*, w: *Encyklopedia „białych płam”*, Radom 2004; *Ks. Jerzy Popiełuszko*, red. P. Chojnacki, Warszawa 2009.

za wyczerpany. Artykuł chciałabym widzieć jako wstęp do dalszych badań nad problematyką mający jedną tylko ambicję: zaprezentowania nieznanych, a interesujących materiałów źródłowych. Należy tu dodać, że w monografii *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984* wątek cenzuralny się nie pojawia, niniejsze rozważania mogą ją więc uzupełnić³.

Na początek scharakteryzujemy pokrótce podstawy prawne, metody pracy oraz najpoważniejsze zadania podejmowane w GUKPPIW na początku lat 80., co warto uczynić ze względu na fakt, że zdecydowanie mniejsza jest liczba publikacji naukowych poświęconych działaniu cenzury w Polsce w ostatniej dekadzie PRL-u⁴ niż tych dotyczących lat wcześniejszych.

W latach 80. w związku ze zmieniającą się sytuacją polityczną nastąpiły kilkukrotne zmiany podstawy prawnej, która regulowała pracę GUKPPIW. Zniesienie cenzury było jednym z 21 postulatów strajkowych z sierpnia 1980, a okres od sierpnia 1980 do grudnia 1981 roku historycy uznali za czas największego – od „odwilży” – złagodzenia działań państwowej kontroli słowa. Na fali solidarnościowej liberalizacji uchwalono nową, bardziej liberalną ustawę z dnia 31 lipca 1981 roku o kontroli publikacji i widowisk, skracając także nazwę instytucji na: Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk (GUKPiW)⁵. Szczepan Rudka nazywa ustawę z lipca 1981 roku „pierwszym aktem prawnym dotyczącym cenzury, zredagowanym pod presją społeczeństwa i przy jego udziale”⁶. Do całkowitego zniesienia cenzury w czasie „karnawału Solidarności” jednak nie doszło.

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego obowiązywać zaczyna artykuł 17 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 roku o stanie wojennym oraz zarządzenie prezesa GUKPiW z dnia 12 grudnia 1981 roku

³ M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, Warszawa 2014.

⁴ Najpoważniejszą pracą poświęconą w całości cenzurze w latach 80. jest książka Zofii Radzikowskiej *Z historii walki o wolność słowa w Polsce. Cenzura PRL w latach 1981–1987*, Kraków 1990.

⁵ J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.

⁶ S. Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wrocław 2001, s. 18.

i wynikające z powyższych dyrektywy⁷, czyli bardzo represyjna „cenzura wojenna”. Po zniesieniu stanu wojennego wraca się do ustawy z lipca 1981 roku, ale zaostrzonej w 1983 roku o zapisy o charakterze politycznym, w myśl których zakazywano publikacji treści mogących grozić bezpieczeństwu państwa.

Jesienią 1984 roku, gdy dojdzie do porwania i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, obowiązuje cenzorów zaostrzona ustawa z 1981 roku, zawierająca niejednoznaczne i dające się różnie interpretować punkty, jak na przykład ten, zgodnie z którym nie można: „(...) nawoływać do obalenia, lżyć, wyszydzać lub poniżać konstytucyjny ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”⁸. Takie niejednoznaczności pomogą jesienią 1984 roku eliminować treści związane z bardzo niewygodną dla władz „sprawą” kapelana Solidarności.

Materiałem, na którym chciałabym się oprzeć w niniejszych rozważaniach, są wybrane dokumenty z dwóch teczek przechowywanych w zespole GUKPPiW⁹ w Archiwum Akt Nowych w Warszawie: „Informacje bieżące o dokonanych ingerencjach, 1984”, t. II, obejmujące okres od września do grudnia 1984 roku¹⁰ oraz „Informacje o bieżących ingerencjach, 1984”¹¹. Przy czym wiele ingerencji opisanych jest dwukrotnie, raz w sprawozdaniach bieżących, raz w miesięcznych; dokumenty z obu teczek wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają.

Charakter codziennej cenzorskiej pracy zmienia się już w połowie lat 70.¹² Urzędnicy nie sporządzają opisu każdego zgłaszanego do kontroli tekstu, przygotowują natomiast zestawienia tygodniowe i miesięczne, w których łącznie omawiają ingerencje dokonane w prasie, publikacjach nieperiodycznych i widowiskach. Tekst literacki czy artykuł prasowy, w którym nie ma zmian, nie jest zatem wcale odnotowywany. Z zachowanych w zasobie archiwalnym instrukcji wynika, że materiały sukcesywnie niszczone: wytyczne, instrukcje

⁷ AAN, GUKPPiW, 1624, k. 18–19.

⁸ S. Rudka, *Poza cenzurą*, s. 18.

⁹ Zespół nosi „starą” nazwę urzędu.

¹⁰ AAN, GUKPPiW, 1791.

¹¹ AAN, GUKPPiW, 1788.

¹² P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*, niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Barbary Okoniewskiej, prof. UG, Gdańsk 2005.

cenzorskie miały być niszczone po 20 dniach od wprowadzenia nowych dokumentów, „informacje bieżące” – po dwóch miesiącach, a „materiały pomocnicze” od razu po zapoznaniu się z treścią¹³. Oto odpowiedź na stawiane przez badaczy (w tym i piszącą te słowa) pytanie, dlaczego w zespole GUKPPiW tak wiele luk, dlaczego nie zachowały się na przykład – dla naukowców najcenniejsze – „Książki zapisów i zaleceń”. Nie zachowały się, bo tak stanowiła procedura. Można zatem sformułować ostrożne przypuszczenie, że cenzorska dokumentacja związana z okolicznościami śmierci ks. Jerzego Popiełuszki została zachowana wbrew obowiązującym zarządzeniom.

„Informacje bieżące” podzielone są na poszczególne miesiące, a dane o ingerencjach z każdego miesiąca – wedle zagadnień. W teczce zawierającej materiały ze stycznia 1984 roku pojawia się na przykład następujące rozróżnienie treści: „zagadnienia polityczno-społeczne”, „zagadnienia ekonomiczno-społeczne”, „nauka”, „oświata”, „problemy młodzieży”, „problemy polityki kulturalnej i kultury”, „ingerencje w utworach literackich, programach i wystawach”, „dzieje najnowsze”, „działalność Kościoła”¹⁴. W kolejnych miesiącach działy mogą nazywać się nieco inaczej (w zależności od tego, jakie zagadnienia wysuwają się na plan pierwszy), ale krąg problematyki, na którą zwracają uwagę cenzorzy, jest dość wąski.

W pierwszej połowie 1984 roku najczęściej ingeruje się w „Tygodniku Powszechnym” (taka sytuacja ma miejsce od początku istnienia pisma), „Życiu Literackim”, „Tu i Teraz”, „Zdaniu”, „Ładzie”, „Przeglądzie Katolickim”. Warto przywołać kilka charakterystycznych przykładów z dziedziny kultury i życia społecznego: cenzorzy wycinają opinie na temat Hłaski, że był pisarzem „zniszczonym przez rzeczywistość”, fragmenty artykułu Andrzeja Drawicza na temat Bułhakowa „(...) Łaski Stalina starczyło na życie Bułhakowa, ale nie starczyło na twórczość”¹⁵, w marcu usuwają wzmiankę o niedopuszczeniu do rozpowszechniania filmu Ryszarda Bugajskiego *Przesłuchanie*, w całości zatrzymują artykuł, w którym autor opisuje bezprawność wprowadzenia stanu wojennego, nie wydają także zgody na rozpowszechnianie

¹³ AAN, GUKPPiW, 1853.

¹⁴ AAN, GUKPPiW, 1790.

¹⁵ Tamże, k. 37.

plakatu do filmu Wajdy *Człowiek z żelaza*, prezentującego zakrwawioną męską koszulkę rozpiętą na kształt krzyża.

W materiałach z późniejszej jesieni 1984 roku podobne tematy schodzą na plan dalszy; najbardziej intensywna cenzorska praca wiąże się z kontrolą treści dotyczących porwania, śmierci i pogrzebu ks. Jerzego Popiełuszki. Rzecz idzie o tonowanie społecznych nastrojów i niedopuszczenie do wybuchu zamieszek.

Najwcześniejsze notatki cenzorskie na ten temat pochodzą z października 1984 roku, a w listopadzie pojawi się już w „Informacjach bieżących” odrębny podrozdział zatytułowany – „Ingerencje w materiałach dotyczących uprowadzenia i śmierci ks. J. Popiełuszki”, stanowiący część „Ingerencji społeczno-politycznych”¹⁶.

Warto w tym miejscu pokrótce przypomnieć odtworzoną przez historyków chronologię wydarzeń, by na tym tle przeanalizować działania urzędników GUKPiW. Ksiądz Jerzy Popiełuszko został uprowadzony wieczorem dnia 19 października, w piątek, kiedy wracał z Bydgoszczy do Warszawy. Towarzyszył mu Waldemar Chrostowski, bliski współpracownik, kierowca, potem jedyny świadek porwania. Informacja o zaginięciu dotarła do Warszawy już w sobotę rano, a w niedzielę odprawiono w intencji jego odnalezienia mszę św. w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, w której Popiełuszko pracował od 1980 roku.

24 października podano do wiadomości w „Dzienniku Telewizyjnym” informację o zatrzymaniu pięciu osób podejrzanych o porwanie, następnego dnia informację tę powtórzyły gazety. 27 października w telewizji wystąpił gen. Czesław Kiszczak i oświadczył „z największą przykrością”, że porwania dokonali funkcjonariusze MSW. Tego samego dnia rano Kuria Warszawska zarządziła, by w niedzielę 28 października wszystkie msze św. w Warszawie odbyły się w intencji powrotu uprowadzonego księdza. Była to jednocześnie ostatnia niedziela miesiąca, a więc termin Mszy za Ojczyznę, której – pod nieobecność ks. Jerzego Popiełuszki – przewodniczył ks. Bronisław Dembowski (na to nabożeństwo przybyły delegacje Solidarności z całego kraju). 29. października kpt. Grzegorz Piotrowski wskazał miejsce wrzucenia ciała do Wisły – odnaleziono je dzień później i oficjalnie podano informację do prasy. Ciało trafiło do Zakładu

¹⁶ AAN, GUKPPiW, 1788, k. 40–45.

Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, sekcji dokonano 31 października (trwała kilkanaście godzin, stwierdzono, że ks. Jerzy Popiełuszko przed śmiercią był bity, a zmarł w wyniku uduszenia kneblem i zachłyśnięcia się krwią; w chwili wrzucania do Wisły najprawdopodobniej już nie żył). 2 listopada trumnę ze zwłokami przewieziono do Warszawy, a nazajutrz odbył się pogrzeb, na który przybyło – pomimo wysiłków władz, by to uniemożliwić – nawet ok. 700 000 ludzi (władze podały liczbę ok. 100 000). Zaraz po Bożym Narodzeniu rozpoczął się proces zabójców ks. Popiełuszki.

Należy zwrócić tu uwagę na dynamikę wydarzeń, równoległe działania władz i Kościoła, szybkie zmiany nastrojów społecznych (nadzieja, niedowierzanie, smutek, oburzenie, poczucie jedności). Analiza cenzorskich archiwaliów odzwierciedla próby nadążania na poziomie procedur i działań kontrolnych za zmieniającą się z dnia na dzień sytuacją. Z jej powagi i wyjątkowości cenzorzy zdają sobie sprawę od samego początku wydarzeń.

Najwcześniejsza ingerencja pochodzi z dnia 21 października, a więc powstaje już dwa dni po porwaniu kapelana Solidarności. Z „Tygodnika Powszechnego” wycina się w całości *Apel* Seweryna Jaworskiego, krótką notkę o odbywającym się całodobowym czuwaniu w intencji odnalezienia ks. Popiełuszki, połączoną z apelem o włączanie się we wspólną modlitwę, w której biorą udział wszystkie środowiska, w tym – robotnicy¹⁷. Najbardziej niepokoi urzędników GUKPiW właśnie ów masowy charakter wydarzeń, a także udział „klasy pracującej” w obrzędach religijnych.

Na początku zestawienia miesięcznego z listopada pojawia się ogólna charakterystyka sytuacji:

W listopadzie nastąpił dalszy wzrost ofensywności ideologicznej prasy katolickiej. Wydarzeniem, które zdominowało problematykę ingerowanych tekstów była śmierć ks. Jerzego Popiełuszki. Przedstawiano Polskę jako państwo nie tylko dotknięte kryzysem z powodu nieudolności władzy, ale ponadto stosującej represje, siejącej „zastraszenie i niewolniczy lęk” w celu zdyscyplinowania obywateli, stosującej terroryzm w rozprawianiu się z opornymi.¹⁸

¹⁷ Tamże, k. 39.

¹⁸ Tamże, k. 41. W artykule przyjęto następującą zasadę cytowania źródeł: modyfikacji ortografii i interpunkcji towarzyszy zachowanie oryginalnej składni.

Do zestawu cenzorskich prohibitów dołączony zostaje zatem jeszcze jeden temat: niechlubna rola służb państwowych w zabójstwie i idące za tym konstatacje o panującym w kraju bezprawiu. Warto zauważyć przewrotne odwrócenie wartościowania: to prasa katolicka prowadzi „ofensywną pracę ideologiczną”, a działania urzędu są jedynie odpowiedzią na nią. W takim duchu – obrony przed „ofensywą”, zagrażającą spokojowi państwa – utrzymane będą wszystkie utrwalone w sprawozdaniach ingerencje.

W artykule opisać chciałabym kilkanaście charakterystycznych ingerencji w materiałach związanych ze „sprawą Popieluszki”. Ocenzurowane lub zatrzymane teksty da się podzielić na kilka grup ze względu na tematykę i – idące za nią – powody cięć.

1. Teksty odnoszące się ogólnie (nawet metaforycznie) do sytuacji bezprawia i niesprawiedliwości, w których śmierć ks. J. Popieluszki uznana zostaje za egzemplifikację zbrodniczego oblicza systemu komunistycznego.

W „Tygodniku Powszechnym” zatrzymano publikację kazania wygłoszonego w Nowym Targu przez ks. Józefa Tischnera z okazji Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Zwrócono uwagę na fragmenty mówiące o „zbrodni na niewinnym narodzie”, „załamaniu rodzącej się w społeczeństwie nadziei” oraz przypadkowości ofiar. To mógł być – zdaniem Tischnera – każdy ksiądz, bowiem żyjemy w sytuacji bezprawia: „(...) Wszyscy są podejrzani, wszyscy mogą być obwinieni, wszyscy mogą być zabić (...) Bezprawie dopuszcza wszystko przeciw wszystkim, każdy jest wtedy winny. Jeśli tak, to – proszę bardzo – utopcie w Wiśle cały naród”¹⁹.

W dniach 9–11 listopada skontrolowano wywiad doc. Janiny Puzyriny, dziekana Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, pt. *To, co do nas należy*, udzielony reporterce „Tygodnika Powszechnego”. Rozmowa dotyczyła roli humanistów w społeczeństwie, a wycięto z niej kilka fragmentów dotyczących manipulacji i kłamstwa w życiu społecznym, między innymi takie zdanie: „(...) Mechanizmy kłamstwa tkwią przede wszystkim w sferze życia społecznego i psychicznego jednostki”²⁰.

¹⁹ Tamże k. 67.

²⁰ Tamże, 1791, k. 68.

Ostrożność urzędników posuwa się jeszcze dalej, gdy z 11 numeru „Odry” usuwają fragment rozmów Stanisława Beresia ze Stanisławem Lemem, w którym pojawia się z wątek skłonności człowieka do działań destrukcyjnych. Wycięto fragmenty na temat stanu wojennego i „bezinteresownej ludzkiej pasji niszczycielskiej”²¹.

2. Teksty mówiące o wcześniejszej działalności księdza Jerzego Popiełuszki.

Cenzorzy eliminują liczne wzmianki o prowadzonych przez ks. Popiełuszkę Mszach za Ojczyznę oraz jego wielkiej popularności w środowiskach robotniczych. Z 46 numeru pisma *Niedziela* („Ingerencja bieżąca” z 2–4 listopada) wycinają bezkompromisową wypowiedź ks. abp. Henryka Gulbinowicza, w której stawia on poważne zarzuty:

W łączności z całym narodem kraju, solidarni, przeżywamy ból krzywdy, jaką wyrządzono Polakom, dokonując zbrodni na niewinnym człowieku, polskim kapłanie, ks. Jerzym Popiełuszko. [...] Zamordowano na polskiej ziemi niewinnego człowieka. Dokonano zbrodni, łamiąc wszelkie prawa boskie i ludzkie. [...] Komu potrzebna była ta śmierć? Po co na nowo zniesławiono wobec całego świata naród, który miłuje wolności i prawdę?²²

Z tego samego numeru „Niedzieli” usunięto w całości inne w tonie, wyciszone, ale – jak się okazuje – także niecenzuralne, wspomnienie ks. Adama Bonieckiego:

[...] Będąc jedną z najbardziej znanych osób w Polsce, był jakby zaskoczony misją, która stała się jego udziałem. [...] Wiedział, że mimo zastrasznień i ataków ma obowiązek trwać. Promieniował od niego spokój, jakieś ciepło, życzliwość dla ludzi: może dlatego był otoczony prawdziwą miłością. I był człowiekiem szczęśliwym. Mówił mi kiedyś, że jest szczęśliwy, bo wie, że jest potrzebny ludziom. Nie był politykiem, był księdzem [...].²³

Można ostrożnie przypuszczać, że o zatrzymaniu wspomnienia przesądził wątek społecznej działalności ks. Popiełuszki i podkreślanie jego apolityczności; pamiętajmy, że w oficjalnych mediach kreowano jego wizerunek jako osoby propagującej „politykę

²¹ Tamże.

²² AAN, GUKPPIW, sygn. 1788, k. 15.

²³ Tamże, k. 15–16.

ulicy”²⁴. „Niecenzuralny” mógł być też sam w sobie redaktor „Tygodnika Powszechnego”, pisma przysparzającego GUKPiW najwięcej pracy i kłopotów.

3. Teksty odnoszące się bezpośrednio do zbrodni dokonanej na Jerzym Popieluszce i szukające jej przyczyn.

Obok ingerencji w prasę katolicką cenzorzy najczęściej tną artykuły zgłoszone przez „Politykę”. Można zatem obalić pojawiający się niejednokrotnie pogląd, że tygodnik ten – w związku z wysoką partyjną pozycją redaktora naczelnego Mieczysława Rakowskiego oraz profilem ideologicznym – wcale nie podlegał cenzurze. Jesienią 1984 roku – na pewno tak.

W „Polityce” nr 44 pojawiły się niewielkie ingerencje w siedmiu materiałach, w tym w komentarzu Jana Bijaka *Po porwaniu księdza Popieluszki – rachunek do zapłaceniu*. („Ingerencja bieżąca”, z okresu 31 października – 1 listopada). Eliminuje się z niego fragmenty sugerujące polityczną prowokację i pytania o „inspiratorów” czy „zleceniodawców” zbrodni.

W kolejnym numerze mamy do czynienia z ingerencją znacznie poważniejszą, gdyż znika z niego w całości artykuł Daniela Passenta *Z zimną krwią*. Autor opisuje zabójstwo, nazywając je prowokacją polityczną, przy czym uważa, że odpowiedzialni za zbrodnię są „przeciwnicy Polski Ludowej”, którzy wymierzili cios nie tylko w Kościół, ale i we władzę. Artykuł jest pisany z pasją, „rozpędzony”, pełen nacechowanych słów („bandyci”, „morderstwo”, „zamordować”) i formułowanych szybko, kontrowersyjnych z politycznego punktu widzenia opinii:

Naród dał godną odprawę bandytom, którzy zamordowali księdza Jerzego Popieluszkę [...]

Wymierzono więc precyzyjny i perfidny cios we władzę, tj. w kierownictwo partii i rządu, w Kościół, w opozycję oraz w służby wewnętrzne, a więc w siły, z których każda mogła zachwiać równowagę polityczną w kraju. Był to zatem cios, wymierzony praktycznie przeciwko całemu społeczeństwu, zarówno w tych, którzy rozumieją socjalistyczną rację stanu, jak również w jej wrogów.²⁵

²⁴ M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popieluszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, s. 196.

²⁵ AAN, GUKPPiW, 1791, k. 27.

Z punktu widzenia pracowników GUKPiW tekstu nie można było szybko przekształcić, a szybkość działań konieczna była ze względu na aktualny charakter wydarzeń; bezpieczniejsze okazało się zatrzymanie artykułu w całości.

4. Teksty, w których relacjonuje się przebieg pogrzebu.

Jak stwierdza monografistka, zmiany w sposobach przedstawiania ks. Popiełuszki w prasie reżimowej nastąpiły w czasie poszukiwania jego ciała, a następnie przy okazji pogrzebu:

[...] w tym krótkim okresie (19–31 października – dop. K. B.), chociaż prasa pisała stosunkowo wiele o zamordowanym kapłanie, jednak pomijała działalność, a skupiała się na samych aktualnych wydarzeniach. W każdym razie, ustały ataki na jego osobę. [...] Druga zmiana nastąpiła w okresie pogrzebu ks. Popiełuszki, kiedy to relacje prasowe stwarzały pozory obiektywnych i rzetelnych, podczas gdy w istocie były one starannie wyselekcjonowane i lakoniczne. Nawet zdjęcia były dobrane stosownie do treści artykułów tak, by nie były na nich widoczne tłumy ludzi uczestniczące w uroczystościach żałobnych ks. Jerzego Popiełuszki.²⁶

Owe badawcze intuicje znajdują potwierdzenie w materiałach źródłowych. Z licznych relacji z pogrzebu opublikowanych w prasie w listopadzie 1984 roku (przede wszystkim – w prasie katolickiej) eliminuje się stwierdzenia sugerujące właśnie powszechność udziału społeczeństwa w uroczystościach, informacje o hasłach i symbolach Solidarności, patriotycznej oprawie uroczystości (na przykład biało-czerwony sztandar, w który owinięto trumnę), oklaskach, którymi nagrodzono przemówienie Lecha Wałęsy, obecności pocztów sztandarowych z zakładów pracy (na przykład Huty Warszawa), nazwy stanowisk państwowych zajmowanych przez osoby uczestniczące w pogrzebie. Urząd cenzury starał się podkreślić prywatny charakter uroczystości, zaangażowanie weni jedynie duchowieństwa, rodziny zabitego oraz wiernych z parafii, w której pracował.

W „Słowie Powszechnym” („Informacja bieżąca” z dnia 2–4 listopada) wycina się kilkanaście sformułowań w relacji z pogrzebu zatytułowanej *Nikt nie umiera dla siebie*. Intencją przyświecającą urzędnikom jest usunięcie tych fragmentów, które podkreślają powszechność

²⁶ M. Kindziuk, *Wizerunek medialny ks. Jerzego Popiełuszki w polskiej prasie w latach 1980–1984*, s. 146.

uczestnictwa oraz patriotyczną oprawę pogrzebu sugerującą, że ks. Popieluszko był osobą publiczną. Przywołuję początek artykułu, elementy wycięte przez cenzurę ujmując w nawias kwadratowy:

Uroczystości miały charakter religijny [i patriotyczny zarazem...].W sobotę rano trumna z ciałem śp. Ks. Jerzego Popieluszki przeniesiona została na wysokość, [pokryty flagą narodową] katafalk ustawiony przed frontonem kościoła. [...]²⁷

Nie dopuszcza się także do druku ilustrującego artykuł zdjęcia przedstawiającego trumnę niesioną przez górników i hutników w uroczystych strojach.

Bardzo ważne w kontekście niniejszych rozważań wydaje się ocenzenie obszernego sprawozdania *Droga* autorstwa Anny Mieszczanek i Małgorzaty Niezabitowskiej, zgłoszonego do kontroli przez redakcję „Przeglądu Katolickiego”. Cenzorzy pracują nad tekstem i opisują go w sprawozdaniach 12 listopada, a więc ponad tydzień po uroczystościach. Wycinają poszczególne zdania, w tym informacje o potężnym zgromadzeniu ludzi w Białymstoku przed szpitalem i usiłowaniach władz, by ich zdezinformować.

2 listopada, piątek, Białystok, godzina dwunasta. Po ciało zamordowanego przyjeżdżają księża z Kurii Warszawskiej. [Brama Instytutu Medycyny Sądowej jest zamknięta. Zginęły klucze. Po interwencji w prokuraturze wojewódzkiej brama zostaje otwarta.

Pod instytutem ludzie stoją od rana, mimo że poprzedniego dnia rozrzucono w mieście ulotki z wiadomością, że ciało ks. Jerzego zostało już zabrane]. [...]²⁸

Znikają także duże fragmenty opisu uroczystości pogrzebowych, podobnie jak wcześniej informacje o masowości uczestnictwa i – co rzadkie w artykułach na ten temat – obecności zagranicznych, a więc niezależnych mediów: „Plac i park przed kościołem wypełnione. (...) [Na dachach, drzewach, drabinach zajmują miejsca zagraniczne ekipy telewizyjne, ośmielone oklaskami, jakimi czekający przyjęli wiadomość, że 120 milionów na całym świecie obejrzy relacje z pogrzebu]”²⁹.

²⁷ AAN, GUKPPiW, 1788, k. 34.

²⁸ Tamże, k. 53. Elementy wycięte przez cenzurę w nawiasie kwadratowym.

²⁹ Tamże. Elementy wycięte przez cenzurę w nawiasie kwadratowym.

Dlaczego ten artykuł i jego wydawnicze peregrynacje zasługuje na baczniejszą uwagę? Po pierwsze jest pisany z pewnej perspektywy czasowej i zawiera – prócz relacji z wydarzeń – próbę opisu społecznych nastrojów przed ceremonią i w jej trakcie, nastrojów już nie tylko „uchwyconych na gorąco”, ale zinterpretowanych i zaprezentowanych w szerszym kontekście. Po drugie artykuł prezentuje ostatnią drogę ciała ks. Jerzego Popiełuszki, a więc nie ogranicza perspektywy tylko do parafii św. Stanisława Kostki, ale wskazuje na inne miejsca: Białystok, drogę z Białegostoku do Warszawy, a poprzez przywołanie obecności zagranicznych dziennikarzy – inne kraje („120 milionów widzów”). W ten sposób udaje się autorkom wywołać wrażenie, że zamordowanie polskiego księdza i jego uroczysty pogrzeb to sprawa całego narodu, a nawet więcej – świata.

Tak pomyślany tekst nie mógł ujrzyć światła dziennego w niezmienionym kształcie. Usunięto z niego duże fragmenty, a uczyniono to naprawdę umiejętnie; bez kontrowersyjnych zdań relacja nabiera charakteru „lokalnego” i niczym nie różni się już od pozostałych opisów publikowanych w prasie, „pozornie obiektywnych i rzetelnych”, jak je określiła Milena Kindziuk.

5. Teksty literackie, w których pojawia się tematyka związana ze śmiercią ks. Jerzego Popiełuszki.

Zachowane w zespole teksty literackie, przede wszystkim wiersze, prezentują zwykle niski poziom artystyczny. Wydają się jednak interesującym przykładem poezji okolicznościowej, nawiązującym – podobnie jak poezja stanu wojennego – do tragicznej przeszłości ojczyzny³⁰. W tym miejscu zatrzymam się jedynie na powodach niedopuszczenia ich do druku.

Z 24 numeru gdańskiego dwutygodnika katolickiego „Gwiazda Morza” usunięto w całości dwa utwory. Co ciekawe, jest to ten sam numer, o którym tak pisze w artykule *Ingerencje cenzury w działalność gdańskiego dwutygodnika „Gwiazda Morza” w latach 1983–1989* Zdzisław Kropidłowski: „(...) Najwymowniejszym przykładem nieszanowania praw człowieka w tamtym czasie była męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki. Rekordowy pod względem ingerencji cenzury

³⁰ Zob. D. Dabert, *O języku poezji stanu wojennego*, Poznań 1998.

w treść „GM” okazał się nr 24 z 1984 roku, w którym próbowano opisać kaźń kapłana i uroczystości pogrzebowe³¹.

Wprawdzie badacz nie wymienia tytułów usuniętych czy przekształconych tekstów z „rekordowego” numeru, ale dzięki wglądowi w cenzorską dokumentację możemy niektóre z nich przywołać i pokrótce opisać.

W wierszu Eugenii M. Makowicz ...*a dopóki płynie*³² pojawia się nawiązanie do legendarnej Wandy, która utopiła się w Wiśle, oraz do popularnej piosenki o rzece łączącej wszystkich Polaków. Urzędnicy GUKPiW nie podają bezpośredniej przyczyny eliminacji, ale można się domyśleć, że użycie sformułowań: „kaci”, „męczennik”, „święta krew kapłana”, „ofiara”, odwołujące do kwestii winy i winnych, nie mogły zostać zaaprobowane w pierwszym okresie po śmierci ks. Popiełuszki.

Liryk Barbary Biruty Kurzniewicz, zatytułowany już wprost, bez użycia metafory: *Pamięci księdza Jerzego Popiełuszki*, utwierdza odbiorcę w przekonaniu, że męczeństwo księdza będzie zacznym przemian w kraju:

Widać dopuścić/ musiał Pan,/ byś tak/ za męstwo w nim zapłacił.
I z tej ofiary/ wszędzie moc/ że mało kto/się złąknie.
Tylko przed Bogiem/ tylko tam,/ gdzie Twoja mogiła/ klękniem.³³

Z tego samego numeru pisma usunięto także wiersz Aleksandra Jurewicza *Teraz*³⁴, w którym autor nawiązuje do obrazów martyrologii narodu (krzyże, kajdany, milknąca pieśń, wieczna przepaść, ściśnięta krtań). Co ciekawe, utwór datowany jest na luty 1983 roku, nie został więc napisany w związku ze śmiercią ks. Popiełuszki (albo – czego wykluczyć nie można – został antydatowany właśnie przez wzgląd na cenzurę). Jego metaforyczny, mesjanistyczny ton musiał się jednak

³¹ Z. Kropidłowski, *Ingerencja cenzury w działalność gdańskiego dwutygodnika „Gwiazda Morza” w latach 1983–1989*, w: *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 466.

³² AAN, GUKPPiW, 1788, k. 41.

³³ Tamże, k. 43.

³⁴ Tamże, k. 64.

wydać cenzorom na tyle aktualny, że zdecydowali o niedopuszczeniu go do druku jesienią roku 1984.

Ocenzurowano lub zatrzymano również kilka utworów poetyckich zgłoszonych do kontroli przez redakcję „Więzi”. Numer 10 (z października) zaczyna się zdjęciem z pogrzebu ks. Popiełuszki, a na odwrocie strony wydrukowano wiersz Wandy Spalińskiej *Nowy kościół*, datowany *27 listopada 1984 roku*³⁵. Pod spodem zamieszczono dwa nazwiska autorów: Andrzeja Biskupskiego oraz Jarosława Szemerluka i pusty nawias kwadratowy z informacją o podstawie prawnej ingerencji, czyli wprowadzony przez ustawę z 1981 roku czytelny dla odbiorców sygnał działań urzędu kontroli. W związku z tym, że nie udało się odnaleźć komplementarnych materiałów dotyczących ocenzurowania tego numeru „Więzi” w AAN, można potwierdzić hipotezę, że opisywane materiały są jedynie szczątkiem większej całości, która się nie dochowała.

Opisanie wybranych – najbardziej interesujących z badawczego punktu widzenia – materiałów z teczek „Informacje bieżące o dokonanych ingerencjach, 1984” oraz „Informacje o bieżących ingerencjach, 1984” pozwala na wysnucie kilku wniosków. Cenzorskie dokumenty okazały się bardzo interesujące, istnieje zatem potrzeba wyzyskania tych wszystkich, które dotyczą śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Sama odnalazłam kilkadziesiąt stron dokumentów, poszukiwania na pewno można kontynuować. Być może warto także opublikować wzmiankowane, a ocenzurowane w 1984 roku artykuły i teksty literackie w niezmienionym kształcie.

Sposoby kontrolowania „sprawy” ks. Popiełuszki nie różnią się znacząco od innych najważniejszych w danym momencie dla urzędu cenzury tematów. Zwraca uwagę intensywne tempo pracy, próba nadążania za zmieniającą się sytuacją i przekształcaniami jej oficjalnej wykładni.

Na pewno należy podkreślić skalę i głębokość manipulacji społecznym komunikatem. Ta manipulacja – przy sprawie tak głośnej i tak jednoznacznie obciążającej funkcjonariuszy systemu – razić musi najbardziej obiektywnego badacza. Jesień 1984 roku to w historii działania GUKPiW bez wątpienia jedna z kart najciemniejszych.

³⁵ W. Spalińska, *Nowy kościół*, „Więź”, 1984, nr 10, s. 4.

Summary

Father Popieluszko. The Censorship's Hardest Task in 1984

The article presents the issue so far not dealt with in scientific writing – censorship of articles, notes and literary texts published in newspapers in October and November 1984 – the time when the search for Father Popieluszko was on and his body finally found, the funeral service held, and when the trial of the perpetrators started.

The author relies on selected documents from the resources of the Main Office for the Control of the Press, Publications, and Public Performances (GUKPPIW), stored in the Archives of Modern Records in Warsaw. The author describes several typical cases of interference into pieces of writing related to “the Popieluszko issue”, the pieces were either censored or withheld. She divides them into several groups depending on the subject matter and, in consequence, the reasons for the cuts: 1. texts in general referring (even metaphorically) to the situation of lawlessness and injustice in which the death of the chaplain of “Solidarity” is considered an exemplification of the criminal characteristics of the communist system, 2. texts about previous activities of Father Jerzy Popieluszko, 3. texts directly related to the crime and seeking reasons behind it, 4. texts reporting the funeral service, 5. literary works (mainly occasional poetry) in which the death of Father Jerzy Popieluszko appears.

The article ends with the conclusion that the applied methods of controlling press point to the fact that in 1984 that issue was for the Main Office for the Control of the Press, Publications, and Public Performances (GUKPPIW) one of the most important and the hardest. What catches the eye is the intensity of censors' work who seem to do their best to keep up with the changing situation and the extent of manipulation in social communication.